



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# **Zapis stenograficzny** **(1075)**

Wspólne posiedzenie  
Komisji Rodziny  
i Polityki Społecznej (105.),  
Komisji Ustawodawczej (222.)  
oraz Komisji Budżetu  
i Finansów Publicznych (44.)  
w dniu 29 lipca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (cd.) (druk senacki nr 513).

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 46)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)*

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Serdecznie witam państwa w imieniu przewodniczących połączonych komisji – pana senatora Kazimierza Kleiny, przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, i pana przewodniczącego Mieczysława Augustyna, przewodniczącego Komisji Rodziny i Polityki Społecznej – oraz w imieniu Komisji Ustawodawczej.

Rozpatrujemy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – druk nr 513.

Bardzo serdecznie witam gości przybyłych na nasze posiedzenie.

Od razu oddam głos panu ministrowi, żeby ustosunkował się do projektu.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rozumiem, że projekt nie zawiera zmian. Trafił on do nas już jakiś czas temu. Pierwszą odpowiedź przesłałem panu przewodniczącemu chyba w maju. Nasza opinia odnośnie do tego projektu jest negatywna. Moim zdaniem, główny problem, który ten projekt chce rozwiązać, polega na tym, aby osobie prowadzącej samodzielnie działalność gospodarczą umożliwić zaliczenie do kosztów działalności wynagrodzenia wypłacanego małżonkowi czy postawionego do jego dyspozycji lub małoletnich dzieci. Pozornie może się wydawać, że takie rozwiązanie jest logiczne, ale my myślimy, że takie właśnie nie jest.

Jeśli chodzi o ogólny punkt widzenia – za chwilę przejdę do uzasadnień prawnych – to można powiedzieć, że dochód wytwarzany w gospodarstwie domowym składa się z pracy i z kapitału. Kapitał jest własnością obojga małżonków i dochody z niego są opodatkowane. Jeśli chodzi o pracę, to ona również jest opodatkowana w odniesieniu do jednego z małżonków, w tym wypadku do tego, który ma zarejestrowaną działalność gospodarczą.

Jeśli chodzi o analizę z punktu widzenia prawa podatkowego, to należy zwrócić uwagę na to, że gdybyśmy przyjęli taką konstrukcję i zaliczyli wynagrodzenie małżonka osoby prowadzącej działalność gospodarczą do kosztów podatkowych, to z jednej strony mielibyśmy taką sytuację, że wynagrodzenie małżonka pomniejszałoby przychód osoby prowadzącej działalność gospodarczą, a z drugiej strony wynagrodzenie to stanowiłoby

---

przychód tej osoby ze stosunku pracy. Ostatecznie mielibyśmy taką sytuację, że, zgodnie z prawem podatkowym, koszty uzyskania przychodu, które wynikają z wynagrodzenia małżonka, byłyby podwójnie traktowane jako koszty przy opodatkowaniu osoby prowadzącej działalność gospodarczą. A więc oczywista zasada, że wydatek nie może być dwa razy traktowany jako koszt uzyskania przychodu, byłaby zachwiana.

W naszym stanowisku podnosimy również to, że negatywna ocena dotycząca tego projektu, jeśli chodzi o wspólne opodatkowanie się małżonków, znalazła potwierdzenie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z roku 2001. Podzielamy pogląd, który jest tam przedstawiony. Naszym zdaniem, nie ma aż tak mocnych argumentów, żeby to wynagrodzenie uznać za koszt uzyskania przychodów przez małżonka.

Próbowaliśmy też wyliczyć, jakie są skutki budżetowe takich rozwiązań. Nie jest to proste, ale w przypadku wynagrodzeń podatników, którzy rozliczają się według stawki liniowej 19%, udało nam się te wyliczenia przeprowadzić dosyć precyzyjnie.

Takie jest nasze ogólne stanowisko, jeśli chodzi o ten projekt.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Rozumiem, że stanowisko nie uległo zmianie i jest tożsame z tym przedstawionym na piśmie. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana dyrektora Biura Legislacyjnego o zabranie głosu.

### **Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, jako że nie ma przedstawiciela wnioskodawców, chcę powiedzieć, że wnioskodawca, wnosząc ten projekt, brał pod uwagę odpowiedź na interpelację poselską – chyba sprzed dwóch lat, ale nie mam jej teraz przy sobie. W odpowiedzi tej minister finansów zwrócił uwagę, że w przepisie, który w obecnym brzmieniu ogranicza się do nieuznawania za koszty uzyskania przychodów wyłącznie wartości pracy podatnika, jego małżonka i małoletnich dzieci, chodzi o to, że nie można wliczać szeroko rozumianej pracy, nie wynagrodzenia. Wynagrodzenie można wliczać. I pan senator Cichoń, wnosząc ten projekt ustawy, chciał postawić kropkę nad „i” i wpisać to wprost do ustawy. Za taką interpretacją przemawia też treść tego przepisu, który mówi o tym, że nie uznajemy za koszt uzyskania przychodu wartości pracy podatnika, małżonka i małoletnich dzieci, czyli osób, które nie otrzymują wynagrodzenia. Chodzi o to, żeby nie wliczać... Ten przepis miał na celu zapobieganie nadużyciom, czyli pewnemu umawianiu się co do wynagrodzenia przez najbliższych i wpisywaniu tego, często fikcyjnego, wynagrodzenia do kosztów. Tak samo miał przeciwdziałać dowolnemu ustalaniu przez podatnika wartości pracy, określanej szacunkowo – na przykład ktoś wykonał jakąś czynność i wpisuje to sobie do kosztów uzyskania przychodów.

A jeśli chodzi o argument przeciwko projektowi ustawy, który przedstawił pan minister, że pewna kwota stanowiłaby dwa razy koszt uzyskania przychodów, to tak jest u wszystkich przedsiębiorców. Jeżeli przedsiębiorca zatrudnia jakiegoś pracownika, to jego wynagrodzenie stanowi koszt. A dla tego pracownika jest już osobną kwestią to, że wynagrodzenie ma na przykład zryczałtowane koszty uzyskania przychodu, jeżeli jest pracownikiem najemnym. Wobec tego wydaje mi się, że to nie do końca

przemawia przeciwko ustawie. Tak jak mówię, ten przepis miał zapobiegać nadużyciom ze względu na bliską relację małżonków, a nie przeciwdziałać podwójnemu uznawaniu za koszty. Tym bardziej że może to dotyczyć sytuacji, kiedy małżonkowie nie rozliczają się wspólnie. Wówczas argument wspólnego rozliczania wydaje się chybiony. Tak więc z prawnego punktu widzenia ja nie widzę przeszkód. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

Bardzo proszę pan przewodniczący Mieczysław Augustyn, a później pan senator Rulewski.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Proszę państwa, ja oczywiście jestem za każdym rozwiązaniem, które by sprzyjało umacnianiu pozycji rodziny i patrzyłem na ten projekt pod tym kątem. Gdy chodzi o dochody rodziny, to oczywiście jest tak, że z punktu widzenia rodziny naprawdę obojętne jest, czy te dochody pochodzą od jednego z małżonków czy od obojga małżonków, byle były wystarczające na zaspokojenie potrzeb rodziny. Nie ma przecież takich ograniczeń, że właściciel firmy, mąż czy żona, nie może brać wynagrodzenia, które wystarcza na utrzymanie całej rodziny.

No dobrze, ale może chodzi o to by, głównie dotyczy to kobiet, miały one odpowiednie zabezpieczenie emerytalne? Ale to akurat regulują już inne przepisy. To jest załatwione.

Zastanawiałem się, jaką ewentualnie korzyść może mieć rodzina po wprowadzeniu tego rozwiązania w stosunku do tego, co jest teraz. Powiem szczerze, że nie znalazłem jednoznacznej odpowiedzi.

Ale niepokoi mnie kwestia, która jest podnoszona w stanowisku Ministerstwa Finansów, tu może nie dość uwypuklona. Mianowicie, jakie byłyby skutki finansowe dla budżetu państwa i czy ten przepis nie stwarzałby jednak możliwości pewnych nadużyć? To są pytania, na które powinniśmy znaleźć odpowiedź, zanim powiemy „tak” lub „nie”. Musimy mieć świadomość skutków tego, co robimy.

Ja na razie skoncentrowałem się na skutkach z punktu widzenia sytuacji rodziny. Wydaje mi się, że ten przepis nie zmieni sytuacji rodziny, sytuacji współmałżonka, który jest osobą współpracującą. Ale nie wiem, czy nie zmieni się sporo, jeśli na przykład chodzi o sytuację finansów publicznych, i czy nie stworzymy tutaj jakiejś niebezpiecznej furtki.

Proszę pana ministra o wypowiedź w tej sprawie, bo projektodawcy nie pokusili się o to, żeby wpisać ocenę skutków takiej regulacji. Myślę, że jest to kwestia, którą powinniśmy postawić. Wydaje mi się to nieprawidłowe nie tylko w odniesieniu do tego projektu, ale jakiegokolwiek projektu. Powinniśmy się jednak starać, żeby przedkładając Wysokiej Izbie jakieś przedłożenie, przedstawiać też jakąś wizję skutków, które to wywoła, a nie tylko intencje. Ale to już jest odrębna sprawa. Skoro tego nie mamy, to proszę przynajmniej o jednostronną ocenę skutków tej regulacji ze strony Ministerstwa Finansów. Dziękuję.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pan senator Rulewski się zgłaszał. Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Mnie się wydaje, że sytuacja nie jest dość klarowna, bo z jednej strony obywatele, zgodnie z konstytucją, mają prawo do zatrudnienia w dowolnie wybranej przez siebie dziedzinie i państwo stoi na straży tego, a z drugiej strony względy fiskalne ograniczają to prawo. Czyli z jednej strony obywatel, w tym przypadku żona czy małoletnie dziecko, ma prawo podjąć zatrudnienie tam, gdzie chce, zgodnie z posiadanymi umiejętnościami i wykształceniem. a z drugiej strony fiskus powiada: nie, bo to stworzy duże problemy.

Mówi się też w tym kontekście nie tylko o problemie, ale wręcz o patologii. Ta patologia w tej chwili jest i polega na znowie i na układach towarzyskich. Przykładowo: właściciel jednej spółki zatrudnia żonę swojego kolegi, a na zasadzie operacji wymiennej kolega, właściciel drugiej spółki, zatrudnia jego żonę. W bilansie prawnym wszystko gra. Nie ma miejsca zatrudnienie w jednej firmie, ale zatrudnienie jako takie jest. Ba, nawet ma miejsce fizyczne wykonywanie pewnych czynności, czyli żona pracuje u męża, tylko kwity potwierdzają co innego. Inspekcja pracy nie jest w stanie tego stwierdzić, ponieważ trudno, żeby kontrolowała żonę. Zresztą, mimo że dwanaście lat zajmuje się problemami inspekcji pracy, nie jest mi znany przypadek, żeby ujawniono, że żona właściciela spółki u niego pracowała, naruszając ustawę o promocji zatrudnienia. Zatem problem jest, może tylko ma mniejszą skalę.

Myślenie moje, jak zwykle, jest konstruktywne i ma w perspektywie przyszłość. Jeśli prawdą jest, że ten projekt nie rozwiązuje tych problemów – co z przykrością muszę stwierdzić – to jednak przyszłość wymaga... Ach, przepraszam, jest jeszcze jedna, powiedziałbym, niepatologia. A co z licznymi związkami konkubenckimi, gdzie konkubina pracuje w firmie swego wybranka czy konkubent u wybranej?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Do tego jeszcze mają wspólne dzieci – żeby sytuację skomplikować. Tak że problem jest.

Moja wypowiedź zmierza do tego, żeby jednak nie utracić idei zawartej w tym projekcie i żeby ministerstwo pracowało nad rozwiązaniem ujmującym całą złożoną hierarchię spraw cywilnych i zawodowych.

Tak na gorąco: może jednak dopuścić pewną ryczałtową formę. Na przykład przyjąć na podstawie oświadczenia, że żona pracuje u męża bądź mąż u żony i nie podejmuje pracy gdzie indziej, a wtedy po prostu ma prawo do odliczenia swego ryczałtu. Inaczej rzeczywiście będzie patologia.

Panie Senatorze – do pana się zwracam, bo pan chyba też to zagadnienie zna – był taki czas, że ubezpieczenie członka rodziny nie było ograniczone. Mieliśmy takie przypadki, zwłaszcza w zakładach pracy chronionej, że ubezpieczano na wynagrodzenie przekraczające dwudziestokrotność przeciętnego wynagrodzenia. Mało tego, było tak w sytuacji, gdy ta osoba odchodziła na urlop macierzyński, czyli ona praktycznie nie zbudowała żadnego kapitału ubezpieczeniowego, a już pobierała, w końcu z naszej wspólnej kasy ubezpieczeniowej, dwudziestokrotne świadczenie z tytułu urlopu macierzyńskiego. I przed tym, niestety, też trzeba przestrzegać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Kleina, później pan senator Dobkowski.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wydaje mi się, że rzeczywiście ten problem istnieje. Skłaniałbym się do takiego opisu rzeczywistości, jaki przedstawił senator Rulewski, bo problem, który w tej chwili jest, de facto w pierwszej kolejności godzi w rodzinę. Czyli obecna sytuacja teoretycznie promuje różnego rodzaju związki nieformalne, a także rozwody. Mówimy, że w rodzinie dochodzi do patologii. Pan minister mówi, że jeden małżonek drugiego zatrudnia na fikcyjnym etacie. Ja myślę, że, wbrew pozorom, w samej rodzinie dochodzi do mniejszych patologii niż w związkach nieformalnych czy takich, które tworzy się po to, żeby ominąć tego rodzaju przepis.

A więc sądzę, że rzeczywiście trzeba nad tym popracować. Możliwe, że propozycja przedstawiona przez senatora Cichonia ma błędy, które mogą powodować poważne skutki finansowe. Dlatego ja jednak bym prosił – i myślę, że to mógłby być nasz wniosek – żeby zobowiązać Ministerstwo Finansów do przedstawienia rozwiązania tego problemu. Chodzi o to, żeby rzeczywiście zawierało ono ideę, o której jest mowa we wniosku senatorów, a równocześnie nie prowadziło do takiej sytuacji, że w skrajnych wypadkach będzie dochodzić do rozwodów tylko z tego powodu, żeby można było zatrudnić męża czy żonę w firmie prowadzonej przez jednego z małżonków.

Wydaje mi się, że rzeczywiście sytuacja jest, wbrew pozorom, poważna, bo mówi ona o pewnej filozofii patrzenia na rodzinę i na to, czym ona ma być – żeby być potraktowanym tak jak osoba niezamężna, trzeba dokonać fikcyjnego rozwodu lub nie zawierać związku małżeńskiego, więc związek partnerski kontynuuje się tylko dlatego, że to jest korzystniejsze z podatkowego punktu widzenia. Takie sytuacje też mogą być, więc myślę, że powinniśmy nad tym pracować. Możliwe, że ten projekt rzeczywiście ma dużo słabych stron. Niech ministerstwo nad nim popracuje i przedstawi swoją wersję. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski i pan senator Cichoń.

**Senator Wiesław Dobkowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W zasadzie, pan senator Kleina wyczerpał większość moich argumentów. Ja chciałem mówić właśnie o tym, o czym on powiedział.

Ale chcę zwrócić uwagę na to, że relacje między pracobiorcą i pracodawcą nie są takie, że należy zaspokoić potrzeby pracobiorcy, bo tutaj chodzi o wynagrodzenia za pracę, Panie Senatorze Augustyn. To są w ogóle inne sprawy, inne relacje. Chodzi o to, że jeżeli osoba pracuje, to ma prawo do wynagrodzenia bez względu na to, czy to jest żona, czy to jest ktoś inny. Nie ma żadnego powodu, żeby traktować współmałżonka gorzej niż innego pracownika, a tym bardziej nie ma powodu, żeby konkubenta traktować lepiej niż małżonka. Tylko tyle chciałem dodać. I w zasadzie zgadzam się z panem senatorem Kleiną. Dziękuję.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan senator Cichoń, bardzo proszę. I już będziemy kończyć dyskusję.

**Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja, żeby, jak to się mówi, wilk był syty i owca cała, mam pewną propozycję, ponieważ zdaję sobie sprawę z tego, że mogą być pewne zagrożenia związane z nadużywaniem tej instytucji, jeżeliby ją wprowadzić. Mianowicie można by wpisać takie sformułowanie, że kosztem uzyskania przychodu jest wypłacone lub postawione do dyspozycji małżonka wynagrodzenie za pracę, i tu dodać: w wysokości nieprzekraczającej dwukrotności średniej zarobków. Wtedy, proszę państwa, jest gwarancja, że nie będzie nadużyć. Ja zresztą uważam, że jest mało prawdopodobne, żeby te nadużycia były. Mam na myśli to, że w większości sytuacji, o których mówimy, dotyczą jakichś zakładników pracy – na przykład ktoś prowadzi punkt odbitek kserograficznych czy usługi intrologatorskie. To są mało dochodowe dziedziny, w przypadku których wiadomo, że wynagrodzenia są dosyć niskie. Nawet sytuacja jest odwrotna. Często małżonkowie, którzy byliby zatrudnieni, otrzymywaliby poniżej średniej krajowej. I między innymi propozycja, którą zgłaszamy w tej inicjatywie ustawodawczej, zmierza do tego, żeby ci zatrudnieni małżonkowie nie byli w tak trudnej sytuacji, jak są obecnie. Przypominam bowiem, że są oni traktowani jako osoby współpracujące, a wtedy składka zusowska jest wypłacana od podstawy wynoszącej 60% przeciętnego wynagrodzenia, a bardzo często te osoby mają niższe wynagrodzenia, w związku z czym są zmuszane do płacenia wyższej składki zusowskiej. Z kolei małżonkowie, którzy ich zatrudniają, nie mają możliwości prawnej wliczenia w koszty tego, i tak stosunkowo niewysokiego, wynagrodzenia. Tak że dla takiej pary małżeńskiej jest to podwójna krzywda. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kieres się zgłaszał, bardzo proszę.

**Senator Leon Kieres:**

Proszę, byście państwo, czytając stanowisko Ministerstwa Finansów, zwrócili uwagę na argument zawarty w dosyć skomplikowanej wypowiedzi pana ministra. Mianowicie ministerstwo wyraźnie zwraca uwagę na skutki finansowe wprowadzonych zmian, nie podając jednocześnie kwot. Pan minister powiedział, że trudno byłoby oszacować skutki finansowe. Nie wiemy, ile podmiotów, ile spółek znalazłoby się w takiej sytuacji. Chodzi o indywidualną działalność gospodarczą małżonka zatrudniającego współmałżonka. Jest jeszcze problem konkubinatu, o czym mówił pan senator Rulewski, i jest też problem spółki cywilnej. W spółce cywilnej przedsiębiorcą jest wspólnik i ten wspólnik prowadzący ze mną działalność gospodarczą może zatrudnić niby w spółce, ale to się liczy do działalności gospodarczej wspólnika, tego małżonka itd.

I dlatego zwracam państwa uwagę na konsekwencje ogólne, o których mówi Ministerstwo Finansów, nie podając kwot. Mianowicie w piśmie z ministerstwa wska-



zono, w razie wprowadzenia tej zmiany, na kumulacje, czyli jednoczesne występowanie pewnych preferencji, gdy chodzi o daniny publiczne, w stosunku do jednej i tej samej osoby. Równocześnie wystąpią trzy konsekwencje. Po pierwsze, to, o czym mówił pan senator Cichoń w imieniu wnioskodawców i o czym dyskutujemy. Wynagrodzenie małżonka jako koszt uzyskania przychodów osoby prowadzącej działalność gospodarczą wpływałoby na wysokość dochodu do opodatkowania z tej działalności. To jest bezpośrednia konsekwencja. My to obniżamy. Po drugie, z tego wynagrodzenia jako przychodu ze stosunku pracy lub osobiście wykonywanej działalności byłyby obliczane koszty uzyskania przychodów w formie zryczałtowanej. To jest po stronie tego małżonka. I po trzecie, konsekwencja, która istnieje już dzisiaj. Osoba prowadząca działalność gospodarczą może również odliczyć od swojego podatku dochodowego zapłaconą składkę na ubezpieczenie zdrowotne małżonka, do 7,75%.

Co to oznacza? My, proszę państwa, kompletnie nie mamy pojęcia, jakie będą konsekwencje wprowadzenia tych zmian. Popieram stanowisko senatorów Kleiny i Augustyna, byśmy jednak, przynajmniej ogólnie, mieli możliwość oszacowania skutków wprowadzenia tych zmian. W gruncie rzeczy one powinny być ocenione kompleksowo z punktu widzenia wszystkich kategorii danin publicznych: podatku dochodowego, podatku od działalności gospodarczej oraz składek na ubezpieczenie społeczne.

*(Głos z sali: Wspólne rozliczenie.)*

Tak, oczywiście, małżonkowie mają prawo wspólnie się rozliczać, więc myślę...

*(Brak nagrania)*

#### **Senator Leon Kieres:**

...chyba nie ma między nami sporu co do tego, że należy wspierać politykę prodominową, prospołeczną. Tylko bądźmy świadomi tego, do czego to doprowadzi. Musimy to wiedzieć, żeby zająć stanowisko.

#### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Kazimierz Kleina, proszę bardzo.

#### **Senator Kazimierz Kleina:**

Oczywiście konsekwencje finansowe są, ale jednak nie przesadzajmy. Uważam, że prośba, żeby ministerstwo to jakoś oszacowało, jest istotna, bo w większości przypadków te firmy, które prowadzą osoby fizyczne, są opodatkowane podatkiem liniowym, czyli dziewiętnastoprocentowym. Czyli jeżeli będą ustalali jakieś niebotyczne wynagrodzenie dla swojego małżonka, który jest opodatkowany według normalnej stawki, to de facto oni sobie z tego powodu kumulują także koszt. I jestem przekonany...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...Że wtedy niejako sami będą przeciwko sobie działali. Myślę, że niekoniecznie tak musi być. Pani dyrektor kręci głową. Może rzeczywiście to ja się mylę, ale powiem tak: ja sam byłem kiedyś w takiej sytuacji. Jak zostałem usunięty ze stanowiska wojewo-

dy, chciałem się zatrudnić u żony i wtedy się zorientowałem, że nie mogę u niej pracować. To znaczy ona mówi mi: możesz sprzątać, zamiatać itd. (*Wesołość na sali*) Ona mi dawała co miesiąc parę groszy, rzeczywiście, i ja się z tego cieszyłem, ale chciałem mieć też kwit, że jestem zatrudniony, że nie jestem jakimś niebieskim ptakiem, tylko robię to, co ona chce, i mogę się przed kolegami wylegitymować, że mam umowę o pracę. No i okazało się, że to formalnie nie było niemożliwe. Żona płaciła za mnie składki na ubezpieczenie nawet wyższe niż wynagrodzenie, które otrzymywałem, i ja się z tego cieszyłem. Szczęśliwie później wybrali mnie na senatora, więc jakoś rozwiązałem ten problem, ale faktycznie problem był. I wtedy się zorientowałem, że takich sytuacji i jeszcze bardziej skomplikowanych jest więcej. Ale to oczywiście żart. To nie o to chodzi.

Faktycznie trzeba zastanowić się nad tym jeszcze raz i spróbować to rozwiązać. Chodzi o to, żeby w pierwszej kolejności nasze przepisy nie zachęcały do tworzenia takich sytuacji, że powstają związki konkubenckie czy niesformalizowane, czy też jakieś inne dziwne rzeczy, których jest coraz więcej. Myślę, że to jest istotne także ze względu na przeszłość.

Ale oczywiście sprawy finansowy są bezwzględnie ważne. Jeżeli miałyby to wywołać jakieś negatywne skutki, to ja zdecydowanie będę głosował przeciwko temu projektowi.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Ja jeszcze mam pytanie do pana senatora Kieresa. Rozumiem, Panie Senatorze, że jest to wniosek o odroczenie posiedzenia w celu zbadania tych skutków i przedłożenia nam wniosków przed posiedzeniem.

**Senator Leon Kieres:**

Tak, w żadnym wypadku nie o odrzucenie.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Rozumiem.

(*Głos z sali:* I prośba o to, żeby ministerstwo też zaproponowało jakieś rozwiązanie – jeżeli będzie w stanie coś dobrego wymyślić.)

Skoro taki wniosek padł, proponuję, żebyśmy go przegłosowali...

Jeszcze wnioskodawca, bardzo proszę.

**Senator Zbigniew Cichoń:**

Proszę państwa, ja proponuję, żeby oprócz kosztów uwzględnić ewentualne zyski płynące z tego, że od tych osób będzie płacona składka zusowska, że te osoby nie będą już miały statusu bezrobotnego, w związku z czym nie trzeba będzie im wypłacać zasiłku dla bezrobotnych itd. To nie są tylko koszty, ale również zyski.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

To też się mieści w kosztach, że tak powiem...

*(Głos z sali: Bilans.)*

Bilans... Chodzi o przewidywany bilans.

Panie Ministrze, w tej sytuacji, skoro padł taki wniosek, zwrócimy się z prośbą o pogłębioną analizę i różne sugestie. Chodzi o taki bardzo szacunkowy bilans zysków i strat z racji wprowadzenia nowej ustawy.

Kto jest za wnioskiem o odroczenie posiedzenia w celu zbadania sprawy? (14)

*(Głos z sali: Jednomyślnie.)*

Kto jest przeciwny?

Nikt.

Kto się wstrzymał?

Nikt.

Wniosek o odroczenie został przyjęty jednomyślnie.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie połączonych komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 20)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 7 egz.

ISSN 1643-2851